

AGNIESZKA LADDACH

(UNIwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

## **Kultura słowa mówionego jako element życia codziennego na ziemiach polskich w dobie baroku**

Badania historyków nad słowem mówionym stanowią zadanie wymagające nie tylko warsztatu historycznego, ale również wrażliwości, wyczucia, a nawet wyobraźni. W pierwszym zetknięciu ze źródłem historycznym może się bowiem okazać, iż dywagacje nad głoszoną treścią charakteryzują się taką ulotnością, że krytyka stanowi kłopot dla świadka ich wypowiedziania. Cóż wobec tego może skonstatować historyk oddalony poznawczo od badanej dziedziny o kilka setek lat? Mimo trudności okazuje się jednak, że zachowane zapiski i druki dostarczają bazy źródłowej do rozprawy nad kreacją, oddziaływaniem, okolicznościami, treścią oraz formą tekstu. Innymi słowy możliwy do zbadania staje się kontekst towarzyszący wyrażaniu myśli.

Rozważania nad słowem mówionym wymagają dokonania podziału mów. Na potrzeby niniejszej pracy przyjmuje się podział dotyczący treści oraz miejsca głoszenia. Okazuje się bowiem, że te dwie kategorie są ze sobą złączone (np. kazanie głoszone było w świątyni, a toast wypowiedziany na ucztach, itd.). W ramach powyższej myśli niniejszy dyskurs dotyka takich przestrzeni słowa, jak: barokowa nauka o retoryce, potrydencka kerygma, mowa w służbie polityki, słowo jako narzędzie komunikacji i sposób na przeżywanie codzienności, wiedza o świecie w przekazie ludzi wędrownych. Wszystkie teksty reprezentują działalność mówców na ziemiach polskich Rzeczypospolitej Obojga Narodów w dobie baroku, przy czym ramy chronologiczne epoki umownie należy zawrzeć w latach 1563–1720.

### **1. Retoryka, czyli o kunszcie mówienia**

Artyzm kreacji słowa zawsze był ceniony. Zmieniały się natomiast gusta dotyczące wymogów konstrukcji wypowiedzi. Barok również miał własne stylistyczne wymagania. Z jednej strony opinie znawców na temat traktowania mowy

jako sztuki w XVII stuleciu, są podzielone<sup>1</sup>. Z drugiej – źródła historyczne oceniają kunszt oratora, jego krasomówcze zamięłowanie, skłonność, ale i „dziecinną gadatliwość”<sup>2</sup>. Tak czy inaczej, obyczaj nakazujący wygłaszanie mów przy wszelkich okazjach był powszechny.

W tym miejscu pojawił się problem, czy mowa tu o kulturze materialnej, czy duchowej, a może, idąc za podziałem Antoniny Kłoskowskiej, należałoby dokonać podziału na kulturę bytu, społeczną oraz symboliczną<sup>3</sup>. Kompromis wskazuje na zależności od kontekstu postrzegania danej wypowiedzi. W myśl tej zasady utwór zapisany czy wydany drukiem obrazował stan kultury materialnej, kultury bytu. Natomiast, gdy postrzegano go jako obraz światopoglądów, źródło wiedzy o ludzkich postawach, problemach – wówczas wnioskowano o kulturze niematerialnej, a co za tym idzie – społecznej i symbolicznej. W ten sposób słowo funkcjonowało z jednej strony jako wytwór kultury, z drugiej zaś jako tekst osadzony i konfrontowany z ówczesnym stanem kulturowym.

Barokowy awans oratorstwa niósł ze sobą metodę nauczania: pamięciowe opanowanie materiału oraz utrwalenie go przez pisemne i ustne ćwiczenia. Nowożytnie szkolnictwo, oparte na średniowiecznej zasadzie *trivium* oraz *quadrivium*, realizowało cykle profesorskich wykładów, ćwiczeń, wypisów retorycznych, przedstawiając zbiory metafor oraz konceptów opartych na dziedzictwie starożytnego Rzymu<sup>4</sup>. W związku z tym wykształceni w dziedzinie posługiwania się słowem winni być wszyscy, którzy odebrali naukę jako taką. Stąd wymagano kunsztownej formy od kaznodziejów, polityków, magnaterii, szlachty wyższego i niższego stopnia, naukowców, artystów<sup>5</sup>. W pierwszej połowie wieku XVII

<sup>1</sup> Vide, J.K. Goliński, *Unitas et varietas. Szkice o piśmiennictwie polskiego baroku*, Warszawa 2007, s. 231; C. Hernas, *Literatura baroku*, Warszawa 1999, s. 97.

<sup>2</sup> M.K. Sarbiewski, *De perfecta poesi, sine Vergilius et Homerus*, wyd. S. Skimina, Wrocław 1954, s. 11.

<sup>3</sup> A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981, s. 103–128.

<sup>4</sup> J.K. Goliński, *Unitas et...*, s. 232–233.

<sup>5</sup> Zanim doszło do publicznego przemówienia, specjalnie wydelegowani adepci wysyłani byli na szeroko pojmowane studia humanistyczne z jasno wytyczonymi specjalizacjami. Z podobną motywacją 31 VIII 1619 r. cystersi bazyliki w Pelplinie wysłali na studia retoryki do Braniewa braci Eliasza Hilbranda i Marcina Henna. Zostali oni powierzeni opiece o Szymona Berentha, regensa alumnów; *Chronica Monasterii Pelplinensis*, t. I, Pelplin b.d.w., s. 490, Archiwum Diecezjalne w Pelplinie. Rok później, 30 VIII, dołączyli do nich bracia Kryspin Samland i Jakub Neuman. Ich jednak przeznaczono do zgłębiania tajników filozofii; *ibidem*, s. 494. Pelpliński kronikarz wymienił także braci Stanisława Pobielskiego i Jerzego Ciecholewskiego, jako adeptów studium retoryki, również w Braniewie. Wysłano ich 14 I 1641 r. w związku z pozytywnym ukończeniem kursu logiki i części filozofii; *ibidem*, t. II, Pelplin b.d.w., s. 47. Konwent przyjmował zarówno ludzi potrzebujących wykształcenia, jak i takowe już posiadających (np. Adam Głogowski 27 V 1682 r. przybył z Gdańska do Pelplina, aby wstąpić do cystersów, dwa lata wcześniej ukończył naukę w zakresie retoryki); *ibidem*, s. 412. Autor źródła wspomina także Jana Krausa z Pieniężna

kolekcjonerzy tekstów kultury zainteresowali się polskimi mowami. W roku 1639 bp Andrzej Trzebnicki opublikował w Rzymie łacińskie oracje Polaków, *Manipuluj Orationum*, a w 1648 r. ks. Kazimierz Woysznarowicz wydał wzory mów polskich *Orator polityczny. Weselnym i pogrzebowym służący aktom...*<sup>6</sup> Przedsięwzięć tego rodzaju było więcej. Ich celem stała się popularyzacja techniki przemawiania przez dobór wzorów oraz poszukiwanie polskiego dorobku i stylu w tym zakresie. Równocześnie pojawiały się zbiory prywatne, rękopiśmienne, gromadzone pod kątem estetycznym (nie naukowym), czasami z myślą o druku.

## 2. Kaznodziejstwo – czy tylko kerygma?

Opisując polskie kaznodziejstwo baroku nie sposób pominąć omówienia formy kazań. W kontekście ich analizy pojawiała się potrzeba dostrzeżenia integracji dwóch przestrzeni: wymiaru pionowego (ewangelizacyjnego, dogmatycznego, posoborowego) oraz poziomego (egzystencjalnego, antropologicznego, chciałoby się powiedzieć: ludzkiego)<sup>7</sup>. Traktując kazanie jako dzieło literackie należy wspomnieć, że homilia spełniała różne funkcje. Poprzez przekazywanie informacji realizowała się funkcja informacyjna i poznawcza (również w wymiarze epistemologicznym). Apelując do aspektów wolitywnych i wyobrażeniowych, rozbudzała wrażliwość etyczną. Jednocześnie za pomocą „giętkiego słowa” kreowała poczucie estetyki<sup>8</sup>. Nie należy jednak zapominać o podstawowej funkcji przekazu homiletycznego, to jest funkcji profetycznej, która sprawiała, że komunikat stawał się głosem Słowa Bożego, a więc kerygmą<sup>9</sup>.

Odwoływanie się do historii, literatury czy filozofii oraz stosowanie retorycznych zabiegów świadczyło o erudycji autora. Przemawiający, czasami nie mówiąc wprost, precyzował własną pozycję, kreował się na profetę, proroka, świadka, tłumacza-interpretatora, teologa, wychowawcę, terapeutę, a na pewno oratora<sup>10</sup>. Określonej mowie ciała nieodmiennie towarzyszyło słowo prezbitera.

---

oraz Marcina Czerznickiego z Dobrego Miasta, którym zlecono uczestnictwo w dwuletnim kursie; *ibidem*, s. 270.

<sup>6</sup> K.J. Woysznarowicz, *Orator polityczny. Weselnym i pogrzebowym służący aktom: Tak Stanowi Duchownemu, iako Rycerskiemu potrzebny. Przez Kazimierza Iana Woysznarowicza wydany y Na trzy Części Rozdzielony*, Kraków 1648, wyd. Polska Biblioteka Internetowa, [http://www.pbi.edu.pl/book\\_reader.php?p=51524&s=1](http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=51524&s=1).

<sup>7</sup> W. Wilk, *Kulturowe uwarunkowania głoszenia Słowa Bożego*, [w:] *Mowa życia. Wybrane aspekty komunikacji kaznodziejskiej*, red. J. Twardy, W. Broński, J. Nowak, Kielce 2005, s. 29.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>9</sup> Z. Adamek, *Homiletyka*, Tarnów 1992, s. 37.

<sup>10</sup> P. Urbański, *Wstęp. O kazaniu i retoryce raz jeszcze*, [w] *Retoryka na ambonie. Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*, red. P. Urbański, Kraków 2003, s. 5–11.

Jako wstęp do kazania wykorzystywano egzemplia: opowieści, anegdoty, żywoty świętych, legendy o ich życiu. Stanowiły one kanwę kompozycji zwłaszcza w kazaniach pokutnych i pogrzebowych<sup>11</sup>. Prekursorem barokowej poetyki kaznodziejskiej w Polsce był ks. Fabian Birkowski<sup>12</sup>.

Skrajny nurt barokowego kaznodziejstwa szeroko ugruntował się w I połowie XVII w. Praktykowano tzw. poetykę kaznodziejskich efektów, która była także odpowiedzią na potrzebę obcowania ludności z rozrywką i zabawą. Chodziło o powstanie zaskakującej gry skojarzeń opartej na różnych wyrażeniach z Pisma Świętego, uciekano się do prowadzenia zaskakujących wywodów etymologicznych. Opowiadano rzeczy dziwne i fantastyczne, nie zważając na ich zgodność z prawdą<sup>13</sup>. Zadaniem kompozycji było zaszokować zestawieniem pojęć i obrazów. Jednocześnie mieszano archaizmy z barokowymi neologizmami, wyrazy rdzennie polskie z obcymi, spolszczonymi zwrotami mowy wysokiej oraz niskiej<sup>14</sup>. W epoce, w której znaczącą cechą był indywidualizm oraz różnorodność, innym znanym kaznodzieją i publicystą był ks. Szymon Starowolski (1588–1656)<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> K. Mecherzyński, *Historia wymowy w Polsce*, t. I–III, Kraków 1856–1860, s. 53; cf. M. Skwara, *O dowodzeniu retorycznym w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku*, Szczecin 1999; M. Barłowska, *Ossoliński, Moskorzewski, Sarbiewski – mowy pogrzebowe. Teksty w dialogu*, Katowice 2008.

<sup>12</sup> Birkowski był uczniem Piotra Skargi i jednym z najbardziej znanych kaznodziejów barokowej Polski. Ks. Adam Makowski (1575–1655) pisał o nim „a któż był w te uczone fraszki pogańskie i poetyckie nad ojca Fabiana bogatszy?”; cyt. za: C. Hernas, *Barok*, Warszawa 1999, s. 381. Wplatał świeckie elementy do kościelnej mowy. Były one podporządkowane nauce wiary, np. Niebo to doskonała Rzeczypospolita, Chrystus to wojewoda. Birkowski wydał zbiór *Orationes ecclesiasticae* (1622 r.). Rolę kaznodziei rozumiał jako organizatora jedności sztuk w kościele. Był artystą pracującym nad językiem: F. Birkowski, *Orationes ecclesiasticae Fabiani Bircovii Hyacinthinae*, wyd. M. Rowińska-Szczepaniak, Opole 2007; K. Kolbuszewski, *Poglądy polityczne Starowolskiego*, [w:] *Studia staropolskie*, Kraków 1928, s. 530; A. Jougan, *Znaczenie Birkowskiego w homiletyce*, Lwów 1902.

<sup>13</sup> M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa (wiek XVI–XVIII)*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. M. Rechowicz, t. II, cz. 1, Lublin 1975, s. 402.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 418.

<sup>15</sup> Interesowały go problemy Kresów Wschodnich i Orientu, był zafascynowany egzotyką Wschodu, z informacji o tym rejonie szukał głównie wiadomości o islamie. Fascynował się tradycją i kulturą narodową Polski. Jak twierdził, wynikało to z potrzeby samookreślenia ojczyzny wobec Europy, a także z wyraźnego w całym baroku kultu rodzimości. Tezom historiograficznym o pochodzeniu Sarmatów, czy o misji dziejowej narodu, towarzyszyły dążenia do odrywania i ujawniania pierwiastków narodowej odrębności na tle europejskim. Czytane przez Starowolskiego pamiętniki dokumentowały równocześnie autentyzm losów jednostek oraz autentyzm doświadczenia narodowego. Stąd stworzył zakres nowych badań: nad kulturą narodową. Najdojrzałym owocem tych dążeń w nauce było uformowanie się polskiej paremiografii (przysłowioznawstwa); A. Jougan, *Homilie polskie od czasów najdawniejszych po chwilę obecną*, Lwów 1902, s. 270; *vide*, S. Starowolski, *Arka Testamentu zamykająca w sobie kazania niedzielne całego roku*,

Po zapoznaniu się ze stylistyką kazań, warto kilka słów poświęcić kompozycji, w której realizowały się powyższe chwyt retoryczne. Mieczysław Brzozowski przedstawia schemat podobnej mowy: propozycje, czyli temat, racje (argumenty), sentencje (cytaty), erudycje (przykłady historyczne oraz przyrodnicze), symbole (np. alegorie) oraz fragmenty (cytaty pisarzy mniej znanych)<sup>16</sup>. Jednocześnie barokowe podręczniki retoryki przedstawiały następujący podział ze względu na sposób przemawiania: mowa niema (wymowa blizn, mowa ciała), paradoksalna, dostojnie dowcipna, wątpiąca (problematyczna), oparta na opisie cudów, łatwa i doraźna, piorunująca, pantomimiczna, satyryczna, a także zagadkowa i fingo-wana<sup>17</sup>. Ogólnie stwierdzić można, iż kazanie podzielone było generalnie na dwie części: pierwszą adresowano do słuchaczy inteligentniejszych, bardziej odczytanych, zawierała ona prawdy teologiczne, teksty historyczne. Druga część obejmowała treść przeznaczoną dla pozostałych, zawierając praktyczne rady, które realizowałyby uprzednio wyłożone prawdy. Jako zakończenie często stosowano akt strzelisty lub krótką, żarliwą modlitwę<sup>18</sup>.

### 3. Mowa w służbie polityki

Sejmy i sejmiki były swoistym świętem szlachty, gdzie polityczne zgromadzenia stanowiły tylko część zjazdu. Pamiętnikarskie relacje przywołują sceny biesiad, kularowych spotkań oraz nudnych debat na sali sejmowej. Nie można jednak zapomnieć o kreatorach słowa, takich jak Krzysztof Opaliński, który „stylem Cycerona nad innemi górował”<sup>19</sup>, lub Stanisława Leszczyńskiego „niepospolitego człowieka, obdarzonego wielkimi cnotami i wymową”<sup>20</sup>. Celem działania sejmowego mówcy była służba ojczyźnie, Kościołowi, zdobywanie sławy oraz zasług<sup>21</sup>.

W związku z popularnością tematów politycznych wśród społeczeństwa polskiego, u schyłku XVII w. pojawiła się świeża fala publicystyki. Prozaiczne, ale i liryczne utwory o zwięzłej formie rozchodziły się po kraju w formie odpisów. Znaczną częścią z nich posługiwali się sami politycy wykorzystując publiczną przestrzeń jako formę oddziaływań. W latach 1697–1717 (od śmierci Jana II Sobieskiego do zatrzymania myśli reformatorskiej na sejmie niemym) istotnie

---

Kraków 1648–1649; i d e m, *Reformacya obyczajów polskich wszystkim stanom ojczyzny naszej: terażniejszych czasów: Quorum deus venter est*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1859.

<sup>16</sup> M. B r z o z o w s k i, *Teoria kaznodziejstwa...*, s. 420.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 421.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 422–423.

<sup>19</sup> Cyt. za: J.K. G o l i ń s k i, *Unitas et...*, s. 236.

<sup>20</sup> Cyt. za: *ibidem*.

<sup>21</sup> C. H e r n a s, *Literatura baroku...*, s. 98.

rozwinęła się satyra, pamflet polityczny, personalny paszkwil, rękopiśmienna gazeta, ustne formy informacji i komentarzy politycznych<sup>22</sup>. Publicystyka zawarta została w prawie wszystkich gatunkach wypowiedzi anonimowych, jak i znanych autorów. Należy zauważyć stylistyczne oraz kompozycyjne podobieństwa między wypowiedzią na rzecz kaznodziejstwa a polityki: konceptualizm, bogatą formę wypowiedzi, posługiwanie się pojęciami z zakresu teologii. Wspólnym mianownikiem dla nich miała być wizja ostatecznego upadku Rzeczypospolitej. Wraz z obniżaniem się politycznej pozycji państwa na arenie międzynarodowej, zmieniały się również treści wypowiedzi na temat kraju. Pod koniec nowożytności z wypowiedzi tych dało się odczuć przeświadczenie o tym, że teraz już nie Bóg sprawował pieczę nad losami państwa, ale silna Rosja. Obok krytycznego kreowania obrazu Polski, pogorszył się również wizerunek Polaka, jego działalności oraz świadomości obywatelskiej.

Wówczas nie szukano barokowego konceptu, ale ostrego, jednoznacznego wyrazu, by poruszyć odbiorcę w znacznym stopniu. Być może autorzy wierzyli w moc stwórczą słowa, które winno motywować do podjęcia działań ku poprawieniu sytuacji państwa<sup>23</sup>. Ogólnie należy zaznaczyć, że chociaż myśl polityczna, a w dalszej mierze – publicystyczna – rozwijała się w słowie pisanim, jej kształt ewoluował, a treść przekazywana była drogą ustną.

#### 4. Słowo – narzędzie komunikacji i sposób na przeżywanie codzienności

Codziennosc życia Sarmatów związana była z pisanimi i ustnymi formami komunikacji. Obok wykształcenia niepowtarzalnego zjawiska, jakim był sarmatyzm (określany nie tylko jako typ kultury, ale sposób bycia, metoda kreacji własnej osoby, środowiska, dziedzictwa), polskie krasomówstwo osiągnęło wysoki poziom w porównaniu z państwami Europy Zachodniej (Niemiec, Francji bądź Włoch). Obok treści uwagę przyciągała piękna, wyszukana forma, oparta na antycznych wzorcach. Zrezygnowano z trudnej, scholastycznej mowy, a wybrano barwny, żywy, obrazowy, polemiczny, a nawet rubaszny język<sup>24</sup>. Wspominając o źródłach, z jakich korzystali kreatorzy słowa w zakresie inspiracji, formy czy nauk, nie sposób pominąć Pisma Świętego<sup>25</sup>.

---

<sup>22</sup> Pierwsza gazeta pojawiła się w 1661 r. pt. „Merkuriusz Polski, Dzieje Wszytkiego Świata w Sobie Zamykający dla Informacji Pospolitej”. Ukazywał przez siedem miesięcy się dwa razy w tygodniu najpierw w Krakowie, następnie w Warszawie. Do jego twórców zalicza się Łukasza Opalińskiego, Hieronima Pinocci, Jana Aleksandra Gorczyzna; *ibidem*, s. 169–170.

<sup>23</sup> C. H e r n a s, *Barok*, Warszawa 1999, s. 606–609.

<sup>24</sup> K. G ó r s k i, *Zarys dziejów katolicyzmu polskiego*, Toruń 2008, s. 224.

<sup>25</sup> *Vide*, R. M o n t u s i e w i c z, *Biblia w „ogrodzie mistycznym”*. *Uwagi o poezji Kaspra Twardowskiego*, [w:] *Biblia a literatura*, red. S. Sawicki, J. Gotfryd, Lublin 1986, s. 189–192.

Sarmacka kultura mówienia łączyła się nie tylko z bogatą stylistyką, określaną jako gawęda. Wiązała się także z całym środowiskiem wypowiedzi: począwszy od przywoływania przeżyć, a skończywszy na analogiach do znaczenia otaczających przedmiotów. W ten sposób mówca nawiązywał do własnych zbiorów obrazów, rzeźb, broni, trofeów, przedmiotów codziennego użytku albo nawet znaczenia całego dworku. Szlachta interesowała się własną przeszłością, niezrędko ubarwiając konkretne opowieści dramatycznymi przygodami, z których bohater wychodził bez szwanku. Innym, choć bliskim, wątkiem były opowieści na temat pochodzenia Sarmatów. Kompatybilność refleksji z przywoływanym miejscem stanowiła przejaw przywiązania i dumy z przynależności do rodu nie tylko wśród wysoko postawionej magnaterii<sup>26</sup>.

Ale sarmackie gawędziarstwo nie funkcjonowało wyłącznie w kontekście spotkań w domowym zaciszu. Równoległe życie tętniło w karczmach, na ulicach czy rynkach, a także w kontekście spotkań cechowych. Chociaż przyjęcia w środowisku mieszczańskim organizowano rzadko, sąsiedzi lub zaprzyjaźnione rodziny odwiedzały się często. Jeżeli organizowano przyjęcie, musiało ono wiązać się z konkretnym powodem. Najczęściej okazją do spotkania była rodzinna uroczystość. Jednakże najzamożniejsza część społeczeństwa wydawała uczyty dla miejscowych dostojników (starostów, ekonomów, duchownych). Długie godziny spędzali mieszczaństwo zwłaszcza na rozmowach na temat lokalnych nowości, ale równie często poruszano polityczne tematy, w tym możliwość wybuchu ewentualnej wojny.

Wraz z upływem czasu dysputanci raczyli się odpowiednią ilością alkoholu (piwa lub gorzałki). Wówczas języki rozwiły się, a rozmówcy poruszali coraz to odważniejsze tematy. Nieskromne dyskusje oscyływały wokół intymnych relacji, a nawet orientalnych motywów, czego dowodzi opowiadanie „O wszetecznych obyczajach mahometańskich”, które przywoływał ks. Szymon Starowolski w *Dworze cesarza tureckiego i rezydencji jego w Konstantynopolu*<sup>27</sup>. Wypowiedzi okraszane były lekkością, swawolą, nieprzyzwoitymi dowcipami, a także piosenkami o isticie grubiańskim wyrazie. Często podobne zabawy kończyły się bójkami, których zwieńczenie następowało w sądzie, a dawne zaszczości stanowiły źródło rzekomych nieporozumień. Natomiast poważniejsze sprzeczki finalizować mogło nawet zabójstwo.

Dużo spokojniejszym zjawiskiem były spotkania w damskim gronie. Zwłaszcza jesienią i zimą kobiety spotykały się w związku z wykonywaniem niezbędnych prac domowych (darcie pierza, przedzeniem lnu lub wełny). Wzajemna pomoc przybierała funkcje ludyczne oraz informacyjne, gdyż w trakcie

---

<sup>26</sup> R. Gałaj, *Życie codzienne szlachty polskiej w okresie sarmatyzmu*, Szczecin 1998, s. 58–59.

<sup>27</sup> S. Starowolski, *Dwór cesarza tureckiego i rezydencja jego w Konstantynopolu*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858.

wykonywania obowiązków jedna z kobiet opowiadała ciekawe historie lub przywoływała żywoty świętych. Wszystkie panie śpiewały zarówno religijne pieśni, jak i świeckie przyspiewki<sup>28</sup>.

## 5. Wędrowni nośnicy wiadomości

Wśród wielu rodzajów wypowiedzi, szczególnym powodzeniem cieszyła się relacja, czasem przybierająca formę pieśni nowinkarskich. Ludzie przekazywali sobie informacje drogą ustną. Co prawda wydawano czasopisma, ale wysokie koszty produkcji, jak i wąskie grono odbiorców powodowały, że przesłanie słowa pisanego nie było dostępne wszystkim. Poza tym *quasi*-przypadkowi wędrowcy odgrywali ważną rolę w kontekście prowadzonych konfliktów militarnych. Z czasem wykształciły się zjawiska zwane „białą” oraz „czarną propagandą”. Ich rola związana była z kreowaniem odpowiednich reakcji pośród słuchaczy: strachu u wroga oraz motywacji do walki w obozie sprzymierzeńca.

Innym podmiotem nośności informacji byli pielgrzymi. Ruch pielgrzymkowy wiązał się z przeżywaniem religijności w danej epoce. Niemniej jednak czasy nowożytne, kontynuując tradycję poprzednich wieków, nakazywały podjęcie pokutnej, dziękczynnej lub błagalnej podróży do jednej z lokalnych świątyń, lub miejsc świętych znanych w całym chrześcijańskim świecie (głównymi celami pielgrzymek były: Jerozolima, Rzym, Santiago de Compostela). Powracający pielgrzym opowiadał wówczas o ziemiach, ludziach i ich zwyczajach, które zastał poza granicami Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wątkiem budzącym emocje był motyw krain, w których mówiono w obcym języku. Relacjonowano również sprawy polityczne, stosunki między przedstawicielami danych krajów, zwyczajnie panujące na dworach<sup>29</sup>.

Często wędrowni bazarze gromadzili słuchaczy również w celu przeczytania dydaktycznego opowiadania, tj. żywotów świętych lub innej dewocyjnej historii. Zapiski czytane były także w domach dla grona gości oraz domowników. Później fabuła niosła się dalej dzięki zapamiętaniu treści i przekazaniu jej kolejnym odbiorcom. Ewentualne zniekształcenia bądź pomyłki nie miały znaczenia. Niekiedy zdarzało się natomiast, że wędrownik okazywał się byłym żołnierzem i opowiadał o historiach, które przeżył w czasie wojny, albo zmyślił z chęci zainteresowania ludności<sup>30</sup>. Na takim gruncie powstały tzw. parodie nowin, czyli zbiory historyjek, cykle parodii opowiedzianych w stylu gawędziarskim, ośmieszającym

---

<sup>28</sup> B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975, s. 178–182.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 178.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 182.



dane wydarzenia lub ludzi (np. historie opowiadane pod pretekstem przeczytania wiadomości znalezionej w torbie listonosza)<sup>31</sup>.

## 6. Podsumowanie

Zarówno bez oratorsko-retorycznej wprawy, jak i duszpastersko-kaznodziejskiej intencji chrześcijańska kultura byłaby o wiele skromniejsza. Nowożytna łacina nadal pozostawała przewodnim językiem. Reformacja oraz kontrreformacja wpłynęły na kształtowanie się europejskiej kultury opartej już nie na uniwersalizmie, ale oryginalnym dziedzictwie poszczególnych krajów (literaturze, kreowaniu profesjonalizmów, a co za tym idzie – wpływie na odczuwanie własnej tożsamości, łączonej w wieku XVII z poczuciem lokalnej wspólnoty)<sup>32</sup>.

Warto jednak podkreślić, że twórcy zabytków mowy stanowili często polityczną, kościelną, a także patriotyczną elitę. Stąd w ich głoszeniu znaleźć można próbę wychowania społeczeństwa w obywatelskim duchu. Jednocześnie głoszono zgodę i współpracę wszystkich słuchaczy w ramach realizacji własnego zadania związanego z przynależnością do stanu społecznego<sup>33</sup>. Natomiast sama wypowiedź stała się tekstem nie tylko edukacyjnym, stanowiącym o barokowym dydaktyzmie, nakierowanym na powszechne oddziaływanie. Zdawała się ona kształtować świadomość i wiedzę. Jej forma była oryginalnym tworem także przez to, że zajęła miejsce między akademickimi doktrynami natury kosmologicznej a popularnymi wyobrażeniami na temat ówczesnej czasoprzestrzeni. Stało się tak, ponieważ, obok moralnego wydźwięku, przekazywała słuchaczom właściwe czasowi wyobrażenia, pojęcia, sensy<sup>34</sup>.

Mowa stała się wydarzeniem. Rozgrywała się każdego dnia: podczas uroczystości oraz zwykłych dni, w imię wiary i patriotyzmu. W ten sposób prezentowane teksty realizowały trzy klasyczne postulaty *docere, delectere, movere*. Jedynie zasada *decorum* była świadomie pomijana. Chociaż efekt, jaki powstał z wymieszania powyższych zasad w takich, a nie innych proporcjach, w pewnym sensie szokował lub nawet odrzucał, dziwactwo stylu wynikało z przeakcentowanej chęci oddziaływania na słuchacza. Podobne chwytły obrazowały również żywe zaangażowanie kreatorów: swoistych proroków i poetów, a na pewno mistrzów słowa.

---

<sup>31</sup> Vide, J. Pięknorzycki z Mątwiłąjecz, *Z nowinami torba kursorska należona u Nalewajków*, b.m.w. 1645.

<sup>32</sup> A.P. Bieś, *Udział języków nowożytnych w kulturotwórczej działalności zakonu jezuitów w Europie Środkowej i Wschodniej od XVI do XVIII w.*, [w:] *W kręgu chrześcijańskiej tradycji starożytności kontynentu*, red. M. Kosman, Poznań 2005, s. 45–56.

<sup>33</sup> S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku. Struktura, funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin 2004, s. 371–372.

<sup>34</sup> J. Drob, *Trzy zegary: obraz czasu i przestrzeni w polskich kazaniach barokowych*, Lublin 1998, s. 7.

AGNIESZKA LADDACH

**Culture of the spoken word  
as a part of daily life in the Polish lands in the Baroque era**

The article presents the forms of occurrence of the words spoken in everyday life in the Baroque period. It analyzes the Baroque thought of rhetoric, post-Tridentine way of proclaiming the Word of God, speech in the service of politics. In the next part the article refers to the word as a communication tool and a means of experiencing everyday life. The last section presents the function of migrants, who have included knowledge of the world in his short stories. All posts represent the activity of speakers in the Polish Kingdom. End presents a brief synthesis of the culture of the spoken word in the context of analyzed space-time.